



rozważania i Solidarność

ZBIORY OSRÓDKA KARTA

Nr. 63

STOCZNIA GDAŃSKA

lipiec 1987

Dominującym tematem tego numeru jest III Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Inaczej być nie może, bo w ubiegłym miesiącu nie było wydarzenia, które byłoby dla naszego narodu choć w przybliżeniu tak ważne jak to. Podczas siedmiodniowego pobytu, w dniach 8 - 14 czerwca Ojciec Święty odwiedził 9 miast. W Lublinie zwrócił się do ludzi nauki i nowo wyświęconych księży, w Tarnowie do chłopów polskich, w Krakowie do tych którzy tracą nadzieję i wiarę we własne siły, w Szczecinie do rodzin, w Gdyni do ludzi morza i Kaszubów, na Westerplatte do młodzieży, w Gdańsku do ludzi pracy i do chorych, w Łodzi do dzieci i wódkniarek, w Częstochowie do wszystkich wiernych, w Warszawie do twórców kultury, do przedstawicieli Episkopatu i władz PRL. Na uroczystości zamknięcia II Kongresu Eucharystycznego zostali zaproszeni przedstawiciele Episkopatów z całej Europy Środkowo-Wschodniej. Poza oficjalnym programem Jan Paweł II spotkał się z przedstawicielami różnych środowisk odwiedził grób ks. Jerzego Popiełuszki i Pomnik Poległych Stoczniovców, odbył rozmowę z Lechem Wałęsą. Po uroczystościach w Krakowie i Gdańsku "siły porządkowe" rozprędyły wielotysięczne pochody "Solidarności". Poszczególne miejsca spotkań, poza trasami przejazdów, zgromadziły - wg najostrożniejszych szacunków - ponad 12 milionów osób, w tym: Warszawa (kościół Waszyńskich Świętych) - 1 mln, Lublin - 1,5 mln, Tarnów - 1,7 mln, Kraków - 1,5 mln, Szczecin - 0,7 mln, Gdynia - 0,8 mln, Gdańsk (Zaspa) - 1,2 mln, Łódź - 0,7 mln, Warszawa (pl. Defilad) - 1 mln. Łącznie z tą samą przejazdów w spotkaniach z Ojcem Św. uczestniczyło 75% wszystkich mieszkańców naszego kraju. W każdym mieście Jan Paweł II dawał wyraz poparcia dla walki narodu polskiego o swoją wolność o godność i jednoznacznie popierał ideały "Solidarności". Opisywanie przebiegu papieskiej wizyty byłoby zadaniem technicznie niemożliwym. Dlatego ograniczamy się tylko do kilku refleksji i informacji, których nie ma w oficjalnej prasie oraz do zaprezentowania niektórych cytatów z wystąpień Ojca Świętego w miejscach spotkań z licznymi rzeszami Polaków. Podziwiając ogrom pracy jaką wykonał Jan Paweł II w ciągu kilkudniowego pobytu w Polsce - wysiłek przekraczający możliwości przeciętnego człowieka - mamy nadzieję, że Bóg zachowa Go w pełni sił i zdrowia do następnych wizyt w naszej i Jego Ojczyźnie.

red.

Kilka refleksji po Pielgrzymce

Czytając relacje z pobytu Papieża w Polsce natrafiamy w prasie katolickiej na przejaw ingerencji cenzury, często w miejscach najbardziej istotnych dla oddania klimatu i wymowy tej wizyty. W pozostałych srodkach masowego przekazu, w tym w prasie partyjnej śladów ingerencji cenzury brak, bo drukowane tam materiały wyglądają jakby opisywały zupełnie inne wydarzenia. Wręcz humorystycznie brzmią oklepne frazesy o spotkaniu "dwóch wielkich Polaków" - Wojciecha Jaruzelskiego i Jana Pawła II. Kto tu jest wielkim Polakiem, a kto nie jest można było zobaczyć nawet w telewizji, choć usiłowała ona z papieskiej pielgrzymki zrobić coś w rodzaju kongresu pron-ou lub zjazdu pppr. Władza rościła wszystko, aby wykazać, że pielgrzymka Ojca Św. do Ojczyzny jest niezbyt dużej rangi wydarzeniem, a autorytet Papieża i Kościoła w Polsce maleje. Surowo zabroniono instytucjom państwowym dekorowania swoich obiektów, zdejmowano niektóre dekoracje i wyciągano konsekwencje wobec nieposusznych. Kościół ogłosił prośbę o zgłoszenie się poszkodowanych aby wystosować protest do władz poparty dowodami rzeczowymi. Dyrektor Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Gdańsku polecił na zebraniu 6. czerwca br., aby nie dekorować sklepów, nie wywieszać portretów Papieża i "nie robić z tej wizyty cyrku". Mówił, że postępuje zgodnie z zarządzeniem wojewody. Zebrani byli oburzeni, stwierdzili, że ich zrzeszenie nie jest organizacją komunistyczną, dlatego nie zastosują się do tego polecenia. Z ul. Rajskiej zdjęto portret Papieża i transparent z napisem: "Parafia Św. Brygidy wita Papieża Jana Pawła II". Z innych transparentów wycinano nożyczkami biało-czerwone chorągiewki. Niektórzy milicjanci wyrwali i kanał dzieciom chorągiewki przygotowane na powitanie Ojca Św. Gdy żołnierze z koszar we Wrzeszczu stanęli w otwartych oknach, aby usłyszeć słowa Jana Pawła II z uroczystości na Zaspie, oficerowie za karę pogнали ich do dodatkowych prac i ćwiczeń. Przed zejściem z okrętu przewożącego Go z Gdyni do Sopotu, Ojciec Święty przekazał jednemu z oficerów paczkę z upominkami (różance i medaliki) dla załogi. Po zejściu Papieża z pokładu członek B.O.R.-u odebrał oficerowi tę paczkę i załoga do dziś nie otrzymała tych upominków. Całe Trójmiasto obwieszono tran-

sparentami popierającymi obecną rzeczywistość, aby wszyscy przyjezdni odnieśli wrażenie, że Gdańsk kocha realny socjalizm i "władzę ludową". Doprowadziło to do wojny podjazdowej ze społeczeństwem, które nie chciało tych hasel, zmieniało je i wywieszało inne. Np. do hasła "Nasza praca Ojczyźnie" dopisano "i Bogu", do "Byliśmy, jesteśmy, będziemy" dopisano "zawsze wierni Bogu", hasło "Nasz ustrój jest socjalizm" poprawiono na "Wasz ...", a gdy władza zlikwidowała poprawkę, dopisano "Pan da siłę swojemu ludowi". Gdy pojawił się odkrywczy napis "Socjalizm to pokój" uzupełniono go: "Kapitalizm to 3 pokoje + kuchnia". Ci, którzy oglądali transmisje telewizyjne nie widzieli żadnych transparentów "Solidarności" chociaż podczas Mszy św. na Zaspie było ich mnóstwo, nie tylko z Gdańska, lecz z całego kraju, a przy samym ołtarzu ogromny transparent "Boże, chroń nas przed komunizmem". Wielu pielgrzymów straciło transparenty wskutek wielokrotnych kontroli policyjnych. Zabierano też kije, więc niektóre transparenty rozpinano na kulach inwalidzkich i parasolach. Spośród transparentów gdańskich do najbardziej okazałych należał transparent Stoczni Gdańskiej: "Stoczniowcy gdańscy zawsze wierni Bogu, Ojczyźnie i "Solidarności". W drodze z Kościoła Mariackiego Papież zatrzymał się pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców. Dojście do Pomnika było obstawione przez kordony milicji i zomo. Cały plac "Solidarności" był pusty. Wcześniej na teren stoczni ściągnięto ludzi najbardziej zaufanych - kierowników, dyrektorów innych przedsiębiorstw, sekretarzy i działaczy ppwr, przebrano ich w kaski, aby w razie potrzeby udawali stoczniowców. Twórców i budowniczych Pomnika nikt nawet nie próbował zapraszać. W całym Trójmieście zwracali uwagę b. liczne oddziały milicji i zomo w pełnym bojowym rynsztunku. Niektórych milicjantów ściągnięto aż z Przemysła. W tłumy zbierające się na uroczystości i na trasie przejazdu Ojca Św. wypuszczono duże ilości ubeków po cywilnemu. Ogólna ilość tzw. "sił porządkowych" wynosiła w Trójmieście przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy; niektórzy podawali, że 20 - 30 tys. a nawet znacznie więcej. Nie zapobiegło to kradzieżom samochodów ani obrabowaniu gdańskich delikatesów. Czemu więc służyły "siły porządkowe"? Wnioski nasuwają się same. Podczas Mszy św. na Zaspie Jan Paweł II wyraźnie opowiedział się za "Solidarnością", a Jego słowa były przyjmowane entuzjastycznie przez zgromadzonych, których ilość oceniana jest na 1,2 - 1,3 mln. Po uroczystości uformował się ok. 200-tysięczny pochód z transparentami, który przeszedł całą Zaspę i rozrzedził się w okolicy Pl. Komorowskiego. Tam też nastąpiła pierwsza, nieudrzedzona próba rozpędzenia ludzi przez zomo. Część pochodu poszła dalej, na ul. Miśszewskiego w kierunku ul. Grunwaldzkiej. ZOMowcy próbowali rozbić pochód na małe grupy i zaatakować ludzi od tyłu. Zamiar się udał, ale część ludzi usiadła na ulicy a wielu modliło się. Na siedzących ruszyły oddziały bojowe zomo i zaczęły ich paćwać baz ostrzeżenia. Niektóre osoby zostały zatrzymane i jeszcze raz pobite. Obecność tylu ludzi w pochodzie, dekorowanie mieszkań i domów przez całe Trójmiasto na powitanie Ojca Świętego, wielogodzinne wyczekiwanie, aby zobaczyć Ojca Św. choć przez chwilę, wielkie zaangażowanie przy budowie ołtarza i dekracji, udział w służbach porządkowych, żywy oddźwięk na słowa Papieża - to wszystko pozwoliło nam uświadomić sobie, kto sprawuje w Polsce rząd dusz, a kto jest tylko przybłądą władającym przy pomocy pałek i czołgów. Jeśli tej lekcji nie zapomniemy, jeśli przestaniemy liczyć na cud i sami weźmiemy się do roboty, to może niedługo będziemy mogli zaprosić Ojca Świętego do wolnej i sprawiedliwej Polski. Na pewno sprawiłoby Mu to wielką radość.

P.O.P.

Słowa Papieża Jana Pawła II

... Czy nie są "światłem i solą ziemi" ci wierzący, którzy we wszystkich dziedzinach życia, zwłaszcza w środowisku pracy, starają się wprowadzać w czyn zasady Ewangelii, solidarności, sprawiedliwości? ...

(Lublin, 9 czerwca)

... Wszyscy są zgodni na całym świecie, że brak chleba jest skandalem. Wszyscy na naszej ziemi są zgodni, że nie powinno, że nie może brakować na niej chleba. Równocześnie wiadomo, że polska wieś współczesna w wyniku demokratycznych doświadczeń, jakie stały się jej udziałem, przeżywa wieloraki kryzys gospodarczy i moralny... Zostały zawarte w ostatnich czasach porozumienia Rzeszowsko-Ustrzyckie w sprawie rolnictwa (z dn. 18 i 20 lutego 1981 r.) w których rolnicy próbowali znaleźć wspólnie z władzami rozwiązanie wielu bolesnych problemów. Wydaje się, że w obecnych czasach układy te nie tylko nie powinny być przemilczane, ale powinny znaleźć swoją pełną realizację. W każdym razie Papież nie może o tym milczeć, nawet gdyby nie był Polakiem. A tym bardziej Papież-Polak. Niechże rolnictwo polskie wyjdzie z wielorakiego zagrożenia i przestanie być skazane tylko na walkę o przetrwanie ...

(Tarnów, 10 czerwca)

nad pracą". Żeście podjęli tę szlachetną walkę, zmaganie się o godność ludzkiej pracy. Kościół dziękuje wam za to, żeście ją podjęli w obliczu Chrystusa i Jego Matki ... (Gdańsk, 12 czerwca)

... Pragnę przywołać w tym Apelu Jasnogórskim wszystkich moich Braci i Siostry, którzy doznają niedostatku, którzy odczuwają niedosyt wolności, trudności w przekazywaniu i odbiorze prawdy, którzy nie mają pracy lub pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom, którzy nie mogą zrealizować swoich planów życiowych, szlachetnych aspiracji i rozwinąć swoich talentów, którzy w jakikolwiek sposób cierpią na ciele i duszy, niosąc z wiarą i nadzieją codzienny swój krzyż. ... (Jasna Góra, 12 czerwca)

... W ostatnich latach przez całą Polskę przeszło wielkie, solidarne wołanie - w które kobiety, także łódzkie włóknierki, wniosły swój wielki wkład - o uszanowanie godności człowieka, aby każdy mógł decydować o sobie, o swojej pracy według zdolności i umiejętności, (aby każdy mógł sam wybierać ideał moralny, żyć według swych przekonań i publicznie głosić, wyznawać i przeżywać swoją wiarę religijną. ... (Łódź, 13 czerwca)

... Ojczyzna nasza musi zabiegać o to, aby życie ludzkie w Polsce stawało się coraz bardziej ludzkie, coraz bardziej godne człowieka. Każdego człowieka, który żyje na tej ziemi - i wszystkich w wielkiej wspólnotie narodu i społeczeństwa. Ten proces - a zarazem to zadanie - posiada cztery główne wytyczne i zarazem cztery główne uwarunkowania. Jeszcze przed Soborem zestawili je Jan XXIII w encyklice "Pacem in terris", mówiąc o czterech podstawowych prawach człowieka u korzeni prawdziwego pokoju na ziemi. Są to: prawo do prawdy, prawo do wolności, prawo do sprawiedliwości, prawo do miłości. Każde z nich odpowiada dogłębnie naturze człowieka i godności ludzkiej osoby. Każde z nich warunkuje wszelki prawdziwy postęp, nie tylko osobowy, ale także społeczny. I nie tylko duchowy, ale także materialny. Również postęp ekonomiczny. ... (Warszawa, 14 czerwca)

Wiadomości stoczniove

* **Dzień Stocznioveca '87** Trudno znaleźć w naszych stocznjach pracowników, którzy mogliby powiedzieć, że w szczególnie uroczysty sposób przeżyli Dzień Stocznioveca. To święto jest obecnie fikcją i podobnie jak w latach ubiegłych, władze obchodzący je w swoim gronie. Najbardziej użytecznym, często słabym fachowcom i pracownikom działającym jednak w pzpr i innych prokomunistycznych organizacjach wręczono odznaczenia państwowe i resortowe. Mało kogo interesują te odznaczenia. Ich wręczenie za wierną służbę komunie oburza jednak część dobrych pracowników, wiedzących że wieloletnia sumienna praca jest w pogardzie u czerwonej mafii. Stoczniovecom o ich święcie przypomina zawsze parafia św. Brygidy, gdzie znajdują uznanie dla swojej pracy i nadzieję na lepsze czasy. W niedzielę, 28 czerwca o godz. 11, ks. kan. Jankowski odprawił uroczystą Mszę w intencji stocznioveców i ich rodzin. W czasie Mszy grała orkiestra młodzieżowa z Elbląga, prowadzona przez księży franciszkanów. Ks. Jankowski wygłosił okolicznościową homilię, w której wspomiał o prawach ludzi pracy. Po Mszy, na dziedzińcu kościelnym odbyło się spotkanie stocznioveców. Orkiestra przegrywała, a Lech Wałęsa i ks. Jankowski składali pracownikom stocznji życzenia.

* Na czas pobytu Ojca Świętego w Gdańsku aresztowano wiele osób, uniemożliwiając im wspólne przeżycie tego radoznego dnia. Nie jest to dobry sposób na jednoczenie narodu, a jedynie na pogłębianie przepaści i nienawiści. W jaki sposób władza pragnie realizować porozumienie narodowe siejąc terror? W jaki sposób chce wyjść z kryzysu bez poparcia i zaangażowania obywateli? Jak długo można rządzić pod osłoną pałek i czolgów?

* W sobotę, 13 czerwca rano Ojciec Święty odprawił Mszę św. przed cudownym obrazem N.M.P. na Jasnej Górze. Następnie spotkał się z ks. Jankowskim, który wręczył Mu miniaturkę pomnika ks. Jerzego Popiełuszki z kościoła św. Brygidy. Przeprowadzono rozmowę na temat duszpasterstwa w stocznioveym kościele.

* W majowym numerze "RiS" zamieściliśmy fragmenty listu do redakcji na temat Marty Makuch. Od 1 lipca br w.w.ym. została wstawiona przez sb do pracowni RME w RN o czym zawiadamiamy zainteresowanych pracowników. O.W.K.

Wiadomości z bliska i z daleka

* W 1975 r. za przeciętną płacę można było kupić w PRL 69,9 kg schabu lub 43,5 kg szynki. W 10 lat później już tylko 34,3 kg schabu lub 20,6 kg szynki. Stopa życiowa spada ciągle. Udział płac w wartości produkcji sprzedanej wynosi tylko 10% podczas gdy w Polsce przedwojennej wynosił 21%. W Krajach rozwiniętych jest on znacznie wyższy.